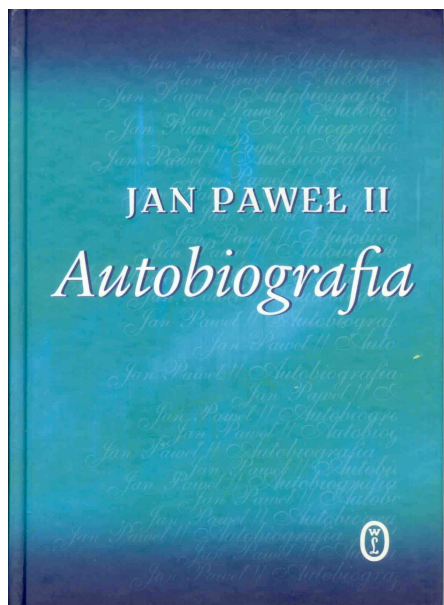


WARTO PRZECZYTAĆ



Jan Paweł II : Autobiografia. Wybrała i ułożyła Justyna Kiliańczyk-Zięba. Wydawnictwo Literackie: Kraków, 2003

Usiądźmy w fotelu pod lampą z abażurem i weźmy do ręki... autobiografię Jana Pawła II. To osobista opowieść Ojca Świętego o własnym życiu. Powstała na podstawie cytatów wybranych z całego dorobku pisarskiego Karola Wojtyły – Jana Pawła II. Papież wspomina swoje dzieciństwo, najbliższych, którzy tak wcześnie odeszli. Wiele wspomnień łączy się z Wadowicami. „W każdym razie tu, w tym mieście, w Wadowicach, wszystko się zaczęło, i szkoła się zaczęła, studia się zaczęły, i teatr się zaczął. I kapłaństwo się zaczęło”.

Młodość spędzona w Krakowie, studia i pierwsze akademickie doświadczenia wycisnęły w świadomości i osobowości Karola Wojtyły głębokie ślady na całe życie. Kraków uznawał za swoje miasto. To tu w okresie między lutym 1941 a jesienią 1942 roku ukształtowała się świadomość powołania kapłańskiego, a Karol Wojtyła zdawał sobie sprawę, z czego rezygnuje i ku czemu dąży. Świecenia kapłańskie otrzymał w uroczystość Wszystkich Świętych w 1946 r. W listopadzie przybył po raz pierwszy do Rzymu, gdzie szukał śladów pierwszych chrześcijan. Nie przypuszczał, że powróci jako następca Piotra i pozostanie „aż do ostatniego dnia życia jako biskup Rzymu”.

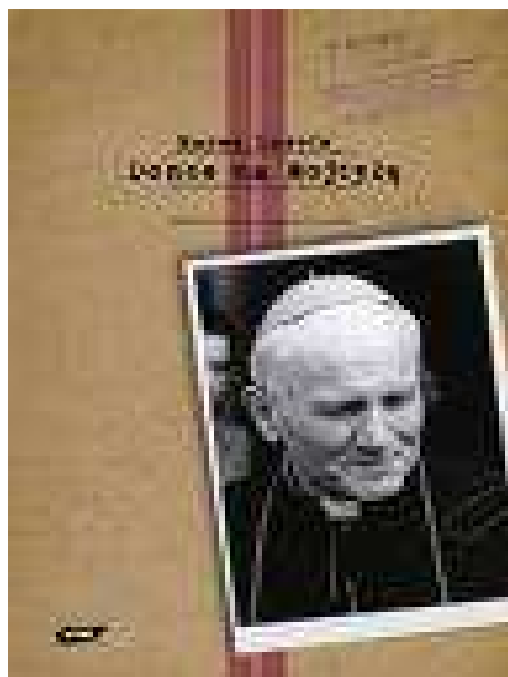
Wynik konklawe w dniu 16 października 1978 roku był dla wielu zaskoczeniem. Także dla Karola Wojtyły. W tym dniu, w momencie, gdy zbliżała się pora decyzji, prymas Wyszyński powiedział: „Jeśli wybiorą, proszę nie odmawiać”, a po wyborze: „Masz teraz wprowadzić Kościół w trzecie tysiąclecie”.

Zostając papieżem Karol Wotyła, już jako Jan Paweł II, stał się wędrownym. „... ten rozdział w dziejach papieskiej posługi” został otwarty przez jego poprzedników. Uznał, że powinien go kontynuować. Pierwszą podróż odbył do Meksyku, gdzie brał udział w III Konferencji Generalnej Episkopatu Ameryki Łacińskiej. Kolejna, do Polski, sprawiła, że dokonały się tu wielkie przemiany, powstały nowe możliwości, pojawili się nowi ludzie. „Solidarność” otworzyła bramy wolności – runął mur dzielący Europę, podzielona Europa zjednoczyła się.

13 maja 1981 roku w stronę papieża padły strzały. Natychmiastowa pomoc, udzielona przez lekarzy polikliniki Gemelli, pozwoliła na powrót do zdrowia. Papież dostrzegł w tym wydarzeniu również specjalną opiekę macierzyńską Matki Bożej, której dziękował za uratowanie życia. Zawsze powtarzał: „*Totus Tuus, Maryjo, totus Tuus...*”. W dniu inauguracji pontyfikatu, 22 października 1978 roku papież powiedział młodym ludziom, że są nadzieją Kościoła i świata. Ale jednocześnie są nadzieją dla papieża -

potrafią żyć tak, by ich życie miało sens. To właśnie spotkania z młodzieżą podczas wspólnych wypraw turystycznych po Polsce w znacznym stopniu przygotowały go do zapoczątkowania w 1985 roku tradycji Światowych Dni Młodzieży.

„Powiedziano kiedyś: smutny święty to święty smutny. Kapłan musi promieniować radością ze swojego powołania. (...) ludzie dzisiaj są smutni. Brakuje ludziom pogody, brakuje radości. Trzeba, żeby kapłan miał radość ze swojego powołania, żeby nią promieniował. To jest także świadectwo – skuteczne świadectwo”. Takie właśnie świadectwo dawał Jan Paweł II.



Lasota Marek: Donos na Wojtyłę : Karol Wojtyła w teczках bezpieki. Kraków Wydawnictwo Znak 2006

Ta książka to próba rekonstrukcji portretu Karola Wojtyły i ważne źródło poznania dziejów PRL. Autor wykorzystał w tym celu dokumenty bezpieki, pochodzące niemal wyłącznie z archiwum krakowskiego oddziału Instytutu Pamięci Narodowej

W latach pięćdziesiątych Karol Wojtyła dał się poznać jako energiczny duszpasterz studentów i inteligencji. Był wykładowcą seminariów duchownych i KUL, a w 1958 r. został biskupem pomocniczym w Krakowie. Agenci SB, dostrzegając w nim postać nietuzinkową, zwrócili na niego szczególną uwagę. Prawdopodobnie jesienią 1946 r. pojawił się pierwszy dokument dotyczący Karola Wojtyły. Była to informacja, że jest klerykiem i mieszka przy ul. Podzamcze 8. W maju 1960 r. agent „Włodek” pisał: „Rzadkie połączenie intelektualisty z człowiekiem czynu, praktycznym i organizatorem. Inteligencja bardzo żywa, analityczno-syntetyczna, chwytająca istotne dane problemu...(…) Bardzo przystępny, usłużny, obowiązkowy. Nie ma wygórowanych ambicji, posiada trzeźwy sąd o sobie i swoich możliwościach. Jest mało prawdopodobne, by zagalopował się nieroztropnie. Jest zrównoważony, wie czego chce, ma bardzo silną wolę i ugruntowane przekonania. Nie będzie poddawał się wpływowi, choć potrafi zasięgnąć rady. (...) Zdaje się, że zna się na ludziach, w każdym razie widzi ich braki. Jest poważny, choć potrafi dostrzec śmieszne strony ludzi i wydarzeń i potrafi mieć poczucie humoru. Jest prawy, przypuszczalnie umie dostrzec swoje błędy i przyznać się do nich, choćby przed sobą.(...)”

Arcybiskupa Wojtyłę nieustannie obserwowano i przy pomocy otaczającej go agencji zbierano informacje o jego pracy. Wraz z kardynałem Wyszyńskim, został uznany przez resort bezpieczeństwa za głównego przeciwnika partii i doktryny komunizmu. Angażowano coraz więcej sił i środków w celu ograniczenia ich znaczenia i wpływów.

Z chwilą, gdy arcybiskup Karol Wojtyła, jedna z wyrazistych postaci soboru, stał się zarazem wpływową osobistością w polskim episkopacie, każda dotycząca go informacja stawała się dla SB bardzo istotna. Nikt wówczas nie mógł przewidzieć, kiedy i w jakich okolicznościach zebrane informacje ujrzą ponownie światło dzienne.

Działania SB prowadzone nieprzerwanie do 1978 r. zmierzały do usunięcia Wyszyńskiego i zastąpienia go Wojtyłą. Aby osiągnąć tak ambitne cele, trzeba było wiedzieć o Wojtyśle niemal wszystko. Bezennym świadectwem jest opracowany pod koniec 1969 roku indeks pytań dla agentów działających w krakowskim Kościele. Obejmuje cechy osobowości kardynała, postawy wobec aktualnych problemów społecznych i politycznych, a także wobec wewnętrznych spraw Kościoła, kontakty z krakowskimi biskupami, kurialistami i duchowieństwem, poglądy polityczne i stosunek kardynała do komunizmu. Nieawisz do Prymasa Tysiąclecia zaślepiła komunistów. Chociaż doceniali Karola Wojtyłę, nie zrozumieli, że jest dla nich groźniejszy niż kardynał Wyszyński.

W grudniu 1977 roku, podpułkownik Józef Biel, naczelnik Wydziału IV SB w Krakowie, po dokonaniu analizy głównych kierunków działań krakowskiego Kościoła, przewidywał kolejne sukcesy kardynała Wojtyły. Miał całkowitą rację. 16 października 1978 roku cały świat usłyszał słowa „*Habemus papam*”. Karol Wojtyła stanął na czele Kościoła. Został wybrany na kolejnego biskupa Rzymu i pasterza Kościoła. Wybór ten zaważył na losach Polski i całego świata .

Książka, wg Ryszarda Terleckiego, zasługuje na polecenie, zarówno ze względu na wartość merytoryczną, jak i na walory literackie. Marek Lasota opisał w niej mechanizmy funkcjonowania bezpieki, ujawnił zadania oraz pokazał poniesione porażki i osiągnięte sukcesy. Uznał jednak, że popularna formuła tej książki nie uprawnia do odkrycia wszystkich elementów sekretnej wiedzy, zawartej w archiwach bezpieki. Na to jeszcze musimy poczekać.